

czne z życzeniami. Widnieje kilkadziesiąt podpisów rękoma drżącymi napisanych. Nadeszły depesze od wszystkich teatrów polskich, od redakcyj pism, od wielu towarzystw, od teatru ruskiego, od wybitnych artystów z całej Polski. Przysłali depesze: T. Pawlikowski, Siemaszkowa, Barszczewska, Zboińska, K. Kamiński, Tarasiewicz, Bednarczyk, Frenkel, Leszczyński, Ładnowski, Nowicki, Prażmowski, Roland, Rapacki, Szymanowski, Śliwicki, Wolski, Wojdałowicz, Wiśłocki, Żelazowski. Poseł dr. Jabłoński, burmistrz Rzeszowa im. rodzinnego miasta przesłał życzenia; życzyły całe szeregi wielbicieli artysty. Nadeszło mnóstwo depesz z najodleglejszych zakątków Galicji na dowód, jaką miłością i jaką popularnością cieszy się Fiszer. Po owacych odegrano „Śluby panieńskie“.

Był to koncert, była to biesiada duchowa. Nie mówiąc o jubilationie, który grał Radosta, w pierwszym rzędzie wprost imponował p. Wostrowski, jako Gustaw. Świetnym był p. Nowacki (Albin); a Klara (p. Trapzo-Chodowiecka), a Aniela (p. Ordon-Sosnowska), a ciocia Dobrujska (p. Gostyńska). Tak zgrany sekstet za imponowaćby musiał zaiste pierwszym scenom Paryża, Berlina i Wiednia. To też nigdy nie zatrze się wrażenie u tych, którzy byli na tem przedstawieniu. (ms).

Ze sztuki.

Słoneczna pieśń.

(Dokończenie).

„Słoneczną pieśń“, Dyrekcyja wystawiła z wielką starannością. Nader dodatnie wrażenie zrobiły dekoracje pędzla p. Jasińskiego. Obecny na przedstawieniu malarz-artysta z Bawaryi, nie miał dość słów uznania. Wykonanie sztuki nic nie pozostawiało do życzenia. Artyści wszystko zrobili, co było w ich mocy, aby utrzymać patryotyczną sztukę w repertuarze, co jednak, z powodu panujących obecnie prądów, się nie udało. Mimo to, niech mi wolno będzie wypowiedzieć swe zadanie, że „Słoneczna pieśń“ powinna się znaleźć na afiszu przedstawień popołudniowych dla uczniów i szerszych warstw społeczeństwa; odda ona też zapewne niemалą przysługę w rocznicach patryotycznych.

Wracając do oceny gry szczególnie ze szczerem uznaniem, podnieść należy wprost znakomitą grę pp. Chmielińskiego, Sosnowskiego, Fiszera, Adwentowicza, Wostrowskiego, Nowickiego, Szoberta, Jaworskiego, Wysockiego, Kwiatkiewicza, oraz pań: Gostyńskiej, Ordon-Sosnowskiej, Trapzo Chodowieckiej i Bednarzewskiej.

(ms).

Próba ogniowa czcicieli ognia.

W azyatyckiej Turcyi, w Alepie, istnieje sekta religijna „Yzidies“, znana z tego, że członkowie jej są czcicielami ognia. Co miesiąca fanatycy ci obchodzą uroczystość, połączoną z próbą ogniową. Polega ona na tem, że jeden z wiernych, celem uzyskania łaski dyabła, boso chodzi

po żarzących węglach. Jeśli przejdzie, nóg nie sparzywszy, fakt ten uważany bywa za szczególną łaskę dyabła, wierni niezwykłą cześć mu okazują i uważają za swego arcykapłana. Jeśli nie powiedzie się próba, to utrzymują „Yzidiesy“, że dyabeł uważa dotyczącego „Yzidiesia“ za niegodnego i niepowołanego do tego, by być arcykapłanem. Zbytecznem jest nadmienić, że proceder ten, jest zarówno okrutny, jak i wstrętny. Ryciny nasze obrazują sceny, zdjęte z natury.

Rycina pierwsza unaocznia akt religijny. Wybraniec stoi przed stosem płonącym, oczekując chwili, w której znikną płomienie i pozostanie jedynie żar węgla.

Tuż obok niego stoi kapłan, obu zaś otaczają wierni, którzy przybyli, aby być świadkami barbarzyńskiej sceny.

Na drugiej rycinie widzimy kandydata do stanu kapłańskiego, w łachmany przywdzianego, stojącego na żarzących głowniach i krocącego po nich tam i nazad, podczas gdy kapłan tańcząc w skokach dokoła, wyśpiewuje fanatyczno-religijne pieśni. — Rycina trzecia przedstawia w nieludzki sposób umęczonego, którego nogi spalone są nie do poznania. Na grzbiecie swym kapłan niesie go do domu. Kandydat na kapłana nie zdał egzaminu; niełaska dyabła spadła na niego, a za nią poszła i niełaska współwyznawców, którzy dopóty nim będą pogardzali, aż po raz drugi ze skutkiem pomyślnym nie przejdzie próby ogniowej.

Kronika.

W niedzielę obradowało zgromadzenie przedwyborcze w sali „Jad Charuzim“ dla zastanowienia się nad kandydaturą w III okręgu wyborczym we Lwowie. Przybyło około 600 wyborców. Przewodniczył r. m. p. Beiser Jakób. Pierwszy przemawiał syonista dr. Rosenkranz, odpowiadał poseł dr. Löwentstein. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, oświadczającą się za wstąpieniem kandydata do Koła polskiego. W dalszym ciągu ukonstytuował się komitet okręgowy dla przeprowadzenia wyboru w tym okręgu. Na czele jego stanęli pp. Beiser, Blumenfeld i Rokach, jako przewodniczący pp. dr. Reiter, Mendrochowicz i Maurycy Silberstein, jako sekretarze, a wśród członków pomiędzy innymi są wszyscy żydowscy radni.

W sali teatru żydowskiego przy ul. Jagiellońskiej odbyło się w poniedziałek protestujące zebranie postępowych żydów przeciw kraj. organizacyi żydowskiej. Przewodniczył



PRÓBA OGNIOWA „YZIDIESÓW“ W AZYATYCKIEJ TURCYI.